

Rewolucja rosyjska

Spuścizna

Międzynarodowe echa rewolucji



RUSIA

Wczoraj, dziś i jutro

Polityka – Kultura – Gospodarka – Religia

Pod redakcją Joachima Dieca, Anny Jach i Michała Kuryłowicza

Tom 22

Rewolucja rosyjska

Spuścizna

Międzynarodowe echa rewolucji

pod redakcją

Michała Kuryłowicza



Kraków

Copyright by individual authors, 2017

Recenzent
prof. dr hab. Grzegorz Mazur

Redakcja
Joanna Hańczkiewicz

Projekt okładki
Anna Słota

ISBN 978-83-7638-903-5

Publikacja dofinansowana przez Wydział Studiów Międzynarodowych
i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

KSIEGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:
www.akademicka.pl

Spis treści

I. Spuścizna rewolucji – wymiar regionalny

Rozdział 1

Michał Kuryłowicz

Stulecie rewolucji, czyli kilka słów o międzynarodowej karierze komunizmu 9

Rozdział 2

Jakub Potulski

Radziecka polityka narodowościowa jako źródło współczesnych konfliktów na obszarze byłego ZSRR 19

Rozdział 3

Anna Pająk

Polityka (nie)pamięci o sowieckiej przeszłości Gruzji w czasie prezydentury Micheila Saakaszwilego 47

Rozdział 4

Krystyna Gomółka

Federacja Rosyjska w narodowych strategiach bezpieczeństwa Armenii, Azerbejdżanu i Gruzji 59

Rozdział 5

Łukasz Rabiasz

Polityka energetyczna Turkmenistanu wobec Rosji jako centralny element strategii emancypacji spod wpływów dawnego hegemonu 73

Rozdział 6

Jan Brodowski

<i>Państwa Grupy Wyszehradzkiej wobec Kaukazu Południowego</i>	85
--	----

II. Rewolucja rosyjska – rezonans międzynarodowy

Rozdział 7

Sebastian Szydłowski

<i>Wpływ rewolucji październikowej na stosunki rosyjsko-serbskie (radziecko-jugosłowiańskie)</i>	97
--	----

Rozdział 8

Michał Lubina

<i>Wpływ rewolucji październikowej na historię polityczną Azji Wschodniej i subkontynentu indyjskiego</i>	115
---	-----

Rozdział 9

Michał Lubina

<i>Spuścizna rewolucji rosyjskiej w Azji Południowo-Wschodniej</i>	133
--	-----

Bibliografia	151
--------------------	-----

Indeks nazwisk	163
----------------------	-----

Noty o autorach	169
-----------------------	-----

MICHAŁ KURYŁOWICZ
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Rozdział 1

Stulecie rewolucji, czyli kilka słów o międzynarodowej karierze komunizmu

W styczniu 2016 roku przez media rosyjskie przetoczyła się fala dyskusji sprowokowana krytycznymi słowami prezydenta Rosji na temat Włodzimierza Lenina. Władimir Putin w kilku publicznych wypowiedziach podkreślił negatywny wkład wodza rewolucji październikowej w historię Rosji. Działalność Lenina miała doprowadzić do późniejszego rozpadu Związku Radzieckiego, ponieważ przywódca bolszewików przeforsował w 1922 roku koncepcję federalizacji przyszłego państwa komunistycznego. Ta zaś zakładała równorzędny status wszystkich części składowych oraz ich prawo do opuszczenia federacji. Model państwa związkowego, w przeciwieństwie do proponowanej przez Józefa Stalina koncepcji autonomii regionów narodowych w ramach Rosji radzieckiej, stanowił według słów Władimira Putina „bombę z opóźnionym zapłonem pod gmach naszej państwowości”, ponieważ ułatwił republikom narodowym późniejsze wyjście z ZSRR (Путин, 2016).

Prezydent Federacji Rosyjskiej nie po raz pierwszy negatywnie wypowiedział się o Leninie. Jego słowa wpisały się zresztą w logikę wcześniejszych wystąpień w obronie Związku Radzieckiego. Jednakże dotychczas prezydencka krytyka abstrahowała od polityki narodowej bolszewików, postrzeganej w Rosji raczej pozytywnie. Rosjanie bowiem skłonni są spoglądać na historię swojego kraju przez pryzmat dziejów

Imperium, niechętnie jednak klasyfikują go jako imperium kolonialne, niewołące inne narody. Powstanie i późniejsze funkcjonowanie ZSRR postrzegają w większości jako dobrowolny akt, wnoszący ogromny wkład w rozwój państwowości mniejszych narodów, deklarują nawet żywe zainteresowanie losami tych wspólnot obecnie (БІЛІОМ, 2002a; 2005; 2009).

Nie bez znaczenia dla wspomnianej postawy współczesnej opinii publicznej w Rosji pozostaje fakt, iż właśnie taka interpretacja aktu nadania państwu charakteru związkowego dominowała po 1922 roku. Bolszewicy sprawnie wykreowali obraz swoistej rewolucji narodowej (w Azji Centralnej określanej wprost jako podział narodowy – *национальное размежевание*), nobilitującej dotąd uciskane grupy etniczne. Trwająca niemal siedem dziesięcioleci epopeja państwa radzieckiego jako związkowego wzmocniła to przekonanie, jednocześnie zacierając pierwotne intencje twórców federacji. Te zaś sprowadzały się do chwilowych ustępstw na rzecz narodowych aspiracji poszczególnych grup etnicznych w celu umożliwienia im zrealizowania tych ambicji i przejścia na wyższy poziom – zlania się wszystkich wspólnot narodowych w jeden internacjonalistyczny organizm polityczny. Ten projekt finalny dostrzegalny był zresztą w pierwszej konstytucji ZSRR z 1924 roku, która wyraźnie precyzowała zakres władzy organów Związku, jednocześnie unikając wyraźnych odniesień do kompetencji zastrzeżonych dla republik (Carrère-d'Encausse, 1992, s. 114).

Kontestując obecnie ideę federacji, Putin dał wyraz swemu przywiązaniu do owych nieureczywistnionych intencji pierwszych bolszewików. Krytyka wobec Lenina sprowadza się zatem do zarzutu, iż nie udało mu się skierować Imperium na drogę państwa o unitarnym charakterze. W słowach prezydenta można wyczytać również rozczarowanie wobec przywódcy rewolucji, który nie przewidział skali dążeń do emancypacji narodowej obecnych wśród ludów Związku, wzmacnianych, jeśli nie wręcz zrodzonych przez federacyjną strukturę państwa. Koncepcja przeforsowana przez Lenina występuje w percepcji Putina jako swoista puszka Pandory, która doprowadziła do późniejszego rozpadu immanentnych więzi między narodami tworzącymi ZSRR. W tym miejscu zresztą słowa rosyjskiego prezydenta zbiegają się z powszechnym wśród Rosjan przekonaniem o naturalności bliskich stosunków Ro-

sji i jej sąsiadów z Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP). Zaledwie 12% respondentów w Rosji skłonnych jest akceptować niepodległy byt sąsiadów Federacji Rosyjskiej, większość zaś sprzyja procesom reintegracyjnym: w postaci restytucji ZSRR (18%), na wzór więzi istniejących w Unii Europejskiej (18%) bądź też w nowej formule ścisłej integracji tylko wybranych republik poradzieckich (29%) (БІЛІОМ, 2002b).

Niezależnie od społecznych resentymentów 100 lat po wydarzeniach rewolucyjnych, które zaowocowały powstaniem ZSRR jako federacji, szeregi zwolenników radzieckiego podziału narodowego znacząco się przerzedziły, zwłaszcza wśród elit politycznych. O ile bowiem władze w Moskwie skłonne są interpretować związkowy charakter państwa komunistycznego jako nadmierne osłabienie jego centralnej – rosyjskiej – części, o tyle przywódcy republik poradzieckich od dłuższego czasu wychodzą z przeciwstawnych założeń i postrzegają formułę federalną przez pryzmat „dominacji wielkorosyjskiego szowinizmu” (Karimow, 2001, s. 42) czy wręcz jako rzeczywistą okupację (Wojnar, 2015, s. 150). Kontestatorzy wspomnianego podziału z obu stron barykady zapominają jednak, że od początku koncepcja federalizacji stanowiła zasadnicze *novum* względem państwa przedrewolucyjnego, określanego jako „więzienie narodów” (Carrère-d’Encausse, 1992, s. 52-57). Co prawda odbiegała od formalnych zobowiązań bolszewików, obiecujących mieszkańcom wielonarodowego imperium prawo do samostanowienia, a także od ich rzeczywistych intencji, niemniej jednak przynosiła każdej z przyszłych republik – oprócz przymusowego małżeństwa z Rosją – realne granice administracyjne, bronione zresztą do dzisiaj. Wraz z konturami terytorialnymi stworzono wówczas w każdym z członów Związku namiastki rządów, lokalnych parlamentów, wreszcie całą maszynę administracyjną. Ten aparat, mający czysto fasadowy charakter w warunkach monopartyjnego państwa stalinowskiego, przetrwał jednak okres totalitaryzmu. Po złagodzeniu totalnego charakteru ustroju radzieckiego okazał się niezbędny, ponieważ umożliwił wykształcenie lokalnych, chociaż podporządkowanych partii komunistycznej, kadr. Te zaś umiejętnie wykorzystały okazję, jaką dał głęboki i wielowymiarowy (polityczny, gospodarczy, ale przede wszystkim ideowy) kryzys radzieckiej państwowości pod koniec lat 80., by porzucić dawne zobowiązania i wprowadzić podległe sobie terytorialne całości ze struktury związkowej.

Rozpatrywanie międzynarodowego oddziaływania rewolucji rosyjskiej z perspektywy radzieckiej polityki narodowościowej (a zatem wewnętrznej) wcale nie wydaje się paradoksem. Bolszewicy zmierzali przecież nie tylko do zmiany ustroju w Imperium Rosyjskim i do jego wysadzenia od wewnątrz, ale przede wszystkim do rozpalenia rewolucyjnej iskry, która następnie obejmie cały świat. Rzeczywistość, co prawda, rozczarowała ich. Klęska na przedpolach Warszawy oraz niepowodzenia działań rewolucyjnych w Niemczech i na Węgrzech ujawniły ograniczone oddziaływanie rosyjskiego „Października”, zwłaszcza na Zachodzie (Holzer, 2000, s. 20-22). Ambicje międzynarodowe zostały zatem sprowadzone do walki o – skądinąd rozległe – terytorium, na którym do niedawna rozpościerało się Imperium Rosyjskie. Bolszewicy, zanurzając się w sprawy wewnętrzne, skonfrontowali się zatem z problemem narodowym, czy może: wielonarodowym. Wprowadzona w życie koncepcja Lenina, chociaż służyła rozwiązaniu problemów wewnętrznych i utrzymaniu spójności państwa, długofalowo miała jednak konsekwencje międzynarodowe. Stało się tak nie tylko dlatego, że w 1991 roku ułatwiła rozczłonkowanie ZSRR i tym samym rozpatrywanie problemów pojawiających się na jego obszarze jako materii z dziedziny stosunków międzynarodowych. Chociaż bolszewicy nie zdołali bezpośrednio po rewolucji w Rosji eksportować jej na zachód, uczynili z komunizmu potężny ruch polityczny o znaczeniu światowym. Nie bez przyczyny nawet współczesne rosyjskie podręczniki do nauczania historii podkreślają fakt znaczącego propagandowego rezonansu radzieckich przemian społecznych oraz narodowościowych, zwłaszcza w świecie dekolonizowanym (Болобыев, Карпачёв, Романов, 2016, s. 79; szerzej: Kuryłowicz, 2017, s. 111-122).

Międzynarodowa kariera myśli komunistycznej, utożsamianej z pierwowzorem radzieckim, dała nieoczekiwane rezultaty, zwłaszcza gdy dotarła do krajów postkolonialnych. Przeszczepiona na rynki pozaeuropejskie praktyka rewolucyjna odeszła od pierwotnego, klasowego postrzegania konfliktów (dostrzeganego jeszcze u Frantza Fanona; 1985). Zwłaszcza na kontynencie azjatyckim doszło do jej wzbogacenia właśnie o wątki nacjonalistyczne (Gawlikowski, 2001b, s. 8-15), na co zapewne wpływ miał wspomniany wcześniej „flirt” Lenina z hasłem prawa narodów do samostanowienia.

Lenin, a w ślad za nim partia bolszewicka, tuż po zdobyciu władzy operował równocześnie dwoma odrębnymi dyskursami rewolucyjnymi. W Europie Zachodniej, w warunkach dojrzałych państw narodowych, proletariat miał jego zdaniem niszczyć dotychczasowy ustrój, bazujący właśnie na wąskim postrzeganiu świata przez pryzmat interesu narodowego. Miejsce solidarności w ramach grupy etnicznej miała zająć tożsamość w ramach klasy. Inaczej na Wschodzie, gdzie rewolucja miała przynieść zrazu wyzwolenie narodowe spod ucisku kolonizatorów, dopiero później – zaowocować radykalnymi przekształceniami społecznymi i stopniowym wypieraniem wartości narodowych przez szersze: klasowe. Ten drugi dyskurs, antyimperialny i pronarodowy zarazem, okazał się zdecydowanie płodniejszy. Umożliwił on sformułowanie rozwiązań wobec własnego, rosyjskiego Wschodu (co znalazło wyraz chociażby w odgórnym wykreowaniu republik narodowych w Azji Centralnej), stał się również potężnym orężem w rękach komunistów w obliczu upadku świata kolonialnego.

Kwestia narodowa pełniła zatem w polityce bolszewickiej dwie odmienne funkcje w zależności od kontekstu. Wewnątrz kraju służyła poskromieniu, ale i wykorzystaniu nacjonalistycznych ambicji poszczególnych części składowych. Na zewnątrz zaś była stosowana do pobudzania wspomnianych ambicji i utożsamiania komunizmu z walką narodowowyzwoleńczą. Długofalowo jednak żadna z tych funkcji nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Republiki radzieckie z upływem czasu i wygasaniem witalności leninizmu odczuwały w coraz większym stopniu sztywność gorsetu, jakim była struktura związkowa, bądź co bądź ukształtowana i sterowana przez Moskwę. Ostatnie pokolenie regionalnych elit komunistycznych, które na miejscu republik związkowych budowało niepodległe państwa (Islam Karimow, Nursułtan Nazarabajew), uczyniło z krytyki wielkorosyjskiego szowinizmu oraz postępującej w czasie eksploatacji radzieckich peryferii przez rosyjskie centrum oś własnej, emancypacyjnej narracji politycznej.

Również eklektyczne powiązanie marksizmu z nacjonalizmem w większości krajów postkolonialnych nie było w stanie w dłuższej perspektywie wytrzymać konfrontacji z rzeczywistością. Przykład Chin czy Wietnamu pokazuje, iż największym długofalowym osiągnięciem tamtejszych reżimów komunistycznych okazało się nie tyle przeprowa-

dzenie zmian społecznych, ile samo odzyskanie wewnętrznej kontroli nad terytorium państwa w następstwie odparcia zewnętrznej interwencji. Dokonały tego partie, które – chociaż w nazwie pozostały komunistyczne – jednocześnie szybko porzuciły ideę solidarności świata robotniczego. Konflikty radziecko-chiński, wietnamsko-kambodżański oraz następnie wietnamsko-chiński dowodzą, iż płodniejszą od konsekwencji myśli marksistowskiej okazała się koncepcja ochrony własnej, zawężonej terytorialnie do granic państwa narodowego, racji stanu. Chociaż bolszewicy zakładali odwrotny scenariusz, myśl narodowa skutecznie posłużyła się marksizmem dla swoich celów, po czym odrzuciła go, gdy okazał się nieużyteczny i krępujący zarazem.

Dalekosiężne konsekwencje zarysowanego flirtu radzieckiego socjalizmu z nacjonalizmem są przedmiotem analizy w niniejszej pracy. Autorzy zmagają się zarówno z sednem radzieckiej etnopolityki, z regionalnymi skutkami jej odrzucenia po 1991 roku, jak i z międzynarodowym obliczem sprzężenia komunizmu i myśli narodowej.

Jakub Potulski omawia w swym tekście różnorodne wątki zarówno kształtowania się polityki narodowościowej Rosji carskiej, jak i postawę bolszewików w tej materii. Zwraca uwagę na fakt, że problem samostanowienia narodowego, podnoszony przez Lenina w tekstach polemicznych już od 1913 roku, był w znacznej mierze wybiegiem taktycznym, „jedną z dźwigni służących do rozsądzenia absolutyzmu i walki o władzę”. Autor kreśli dzieje radzieckiej etnopolityki, dochodząc do wniosku, iż niezależnie od intencji budowniczych federacji sowieckiej konsekwencją utworzenia formalnej struktury związkowej było znaczące wzmocnienie nacjonalizmów jako „centralnej zasady organizującej życie społeczne”.

Polityka „niepamięci” o sowieckiej przeszłości w Gruzji okresu prezydentury Micheila Saakaszwilego jest tematem rozważań **Anny Pająk**. Autorka charakteryzuje wysiłki gruzińskich władz podejmowane po 2003 roku, a mające na celu utrwalenie jednoznacznie negatywnych skojarzeń z okresu 1921-1991 w gruzińskiej pamięci zbiorowej. W wachlarzu działań realizowanych przez ekipę energicznego następcy Eduarda Szewardnadzego mieściły się: zmiana symboliki państwowej, posunięcia w obszarze edukacji historycznej i badań naukowych, tworzenie miejsc pamięci ukazujących XX-wieczne dzieje Gruzji przez pryzmat narodowej martyrologii pod okupacją radziecką, co w znacznym

stopniu w sposób spóźniony powtarzało podobne posunięcia państw nadbałtyckich po 1991 roku.

Krystyna Gomółka podejmuje analizę roli, jaką odgrywa Federacja Rosyjska w strategiach bezpieczeństwa republik poradzieckich Kaukazu Południowego. Wskazuje na znacząco odmienne postrzeganie niedawnego hegemonu we wszystkich trzech republikach. O ile Gruzja dostrzega przede wszystkim zagrożenia płynące ze strony północnego sąsiada, a Armenia widzi w nim najważniejszego sojusznika i gwaranta bezpieczeństwa, o tyle Azerbejdżan nie uwypukla specjalnie stosunków z regionalnym mocarstwem. Niewątpliwie jednak myślą przewodnią każdej z analizowanych strategii bezpieczeństwa pozostają problemy terytorialne, w znacznej mierze związane z mapą polityczną regionu, ukształtowaną po rewolucji październikowej.

Meandry emancypacji Turkmenistanu spod wpływów rosyjskich opisuje w swoim artykule **Łukasz Rabiasz**. Autor charakteryzuje wysiłki ekonomiczne, jakie czyni Aszchabad dla osiągnięcia niezależnej od Moskwy pozycji na arenie międzynarodowej. Przez pryzmat eksploatacji gazowego potencjału Turkmenistanu z łatwością można dojrzeć skalę zanurzenia tego kraju w dziedzictwie sowieckim. Nadkaspjska republika energicznie wykorzystuje przecież dla zdystansowania niedawnego hegemonu radziecką spuściznę przemysłową i infrastrukturalną, a w ostatecznym rozrachunku – terytorialną. Po raz kolejny to narodowy obszar danej republiki, ukształtowany w okresie radzieckim, staje się instrumentem walki o samodzielność.

Jan Brodowski podejmuje temat polityki państw Grupy Wyszehradzkiej wobec republik Kaukazu Południowego. Analizując priorytety kolejnych prezydencji Grupy (z lat 2013-2017), autor wskazuje na odmienne podejście poszczególnych jej członków do zakresu współpracy z obszarem postradzieckim, szczególnie z jego kaukaskim podregionem. Co więcej, Jan Brodowski podkreśla różnice w intencjach samych republik południowokaukaskich, spośród których jedynie Gruzja jest trwale zainteresowana pogłębieniem kooperacji z Unią Europejską i opuszczeniem pozycji „miękkiego podbrzusza” Rosji. Podobnie jak w przypadku tekstu Krystyny Gomółki, dostrzec można tutaj skalę postrzegania idei państwa narodowego na Kaukazie przez pryzmat mapy politycznej oraz konstrukcji teoretycznych, utrwalonych po 1917 roku.

Azjatycka kariera myśli komunistycznej jest tematem dwóch tekstów **Michała Lubiny**. Autor omawia w nich spuściznę rewolucji rosyjskiej w Azji Południowej i Południowo-Wschodniej, ukazując eklektyzm odległych geograficznie od ZSRR wcieleń komunizmu. W niektórych państwach (Chiny, Korea Północna, Wietnam) ruchy marksistowskie objęły co prawda władzę, ale z czasem doszło tam do unarodowienia komunizmu i zatarcia pierwotnego wymiaru internacjonalistycznego. W innych przypadkach (Indie) komunizm został zespolony z lokalną tradycją i wykorzystany głównie w celach rozwoju ekonomicznego. Charakterystyka azjatyckiego pola oddziaływania myśli komunistycznej daje autorowi asumpt do ukazania skali odstępstw od pierwowzoru i mechanizmów przystosowania do miejscowych warunków. Michał Lubina zauważa zresztą, iż w miarę oddalania się od strefy bezpośrednich wpływów Związku Radzieckiego oddziaływanie komunistów malało lub było łatwiejsze do wyrugowania, co ukazują przykłady z Azji Południowo-Wschodniej: Singapur, Tajlandia czy Filipiny.

Ostatni rozdział stanowi tekst **Sebastiana Szydłowskiego** poświęcony charakterystyce stosunków rosyjsko-serbskich (radziecko-jugosłowiańskich) w minionym stuleciu. Niezwykła dynamika tych relacji politycznych sięgała od radykalnego wzajemnego odrzucenia w okresie międzywojennym, przez chłodną przyjaźń sojuszników ideologicznych po 1945 roku, aż po odnowienie ścisłej współpracy po zakończeniu eksperymentu socjalistycznego w obu krajach. Autor zauważa, iż częstotliwości i skali zmian politycznych towarzyszyła zawsze niezmienna bliskość kulturowa Rosjan i Serbów, która sprzyjała restytucji kontaktów i odbudowie najbardziej nawet nadszarpniętych relacji. Dokonana przez autora retrospekcja pozwala również ujrzeć stałą potrzebę interakcji pomiędzy dwoma projektami politycznymi, skierowanymi na realizację analogicznego, ale niepozbawionego różnic, wysiłku budowy państwa wielonarodowego i komunistycznego zarazem. W obu przypadkach stworzenie rzeczywistości „narodowej w formie i komunistycznej w treści” nie powiodło się. Stało się tak z uwagi na niemożność okiełznania składowej narodowej i wpisania jej w koncepcję państwowości jedynie jako formy. Ustawicznemu wkraczaniu nacjonalizmu na pole treści ideowej, konstytuującej samo państwo, towarzyszyło stopniowe, z czasem jednak przybierające na sile i rozsadzające oba organizmy polityczne od środka, „wiednięcie” idei komunistycznej przyszłości.

Rozpatrując międzynarodową spuściznę rewolucji 1917 roku, nie sposób nie dostrzec ogromu zmian na mapie politycznej Eurazji zapoczątkowanych przez wydarzenia w Rosji. Przywódcy „Października”, inicjując podział podległych sobie obszarów według klucza narodowego, oczywiście nie zakładali fragmentaryzacji matecznika rewolucji. Przekonani byli o rychłym i nieuchronnym rozplynięciu się różnic etnicznych w komunistycznym morzu, czyli o zwycięstwie idei imperium (proletariackiego, rzecz jasna) nad wąsko pojmowaną strukturą narodową. Nieopatrznie jednak powiązali sprawę narodową z terytorium, następnie zaś przekazali swoim podopiecznym te właśnie terytorialne kontury samodzielności, które ci ostatni skwapliwie przyjęli, a potem zaś przekształcili w niepodległość. Nacjonalizm, ugruntowany w namacalnych, chociaż nie zawsze naturalnych granicach okazał się żywotniejszy od uniwersalistycznej, pozbawionej odniesień terytorialnych, wizji komunizmu. Okazał się po prostu o wiele sprawniejszy w adaptacji do niestatycznej, a toczącej w realnych przecież granicach rzeczywistości międzynarodowej. Rozgrywka trwa, jednak imperium musi czekać na drugą połowę meczu.

Rewolucja rosyjska

Spółcizna

Międzynarodowe echa rewolucji



Lenin, a w ślad za nim partia komunistyczna tuż po zdobyciu władzy operowali równocześnie dwoma odrębnymi dyskursami rewolucyjnymi. O ile w Europie Zachodniej proletariat miał niszczyć stare struktury państw narodowych, o tyle na Wschodzie rewolucja miała przynieść zrazu wyzwolenie narodowe spod ucisku kolonizatorów. Ten drugi dyskurs, antyimperialny i pronarodowy zarazem, okazał się zdecydowanie płodniejszy. Umożliwił on wykreowanie rozwiązań wobec własnego, rosyjskiego Wschodu (np. odgórne utworzenie republik narodowych w Azji Centralnej), stał się również potężnym orężem w rękach komunistów w obliczu upadku świata kolonialnego. (...)

Dalekosiężne konsekwencje (...) flirtu radzieckiego socjalizmu z nacjonalizmem są przedmiotem analizy w niniejszej pracy. Autorzy zmagają się zarówno z sednem radzieckiej etnopolityki, z regionalnymi skutkami jej odrzucenia po 1991 roku, jak i z obliczem międzynarodowym sprzężenia komunizmu i myśli narodowej.

Z wprowadzenia



www.akademicka.pl

